

Fragmenta niktore Ukrainne

o Poganstwie y Kozakach

Capia listu do Se Kro. Mii od Pana Woiewody Ruskie Stani
 Slawa Lubomirskiego (terazniejszy Mii Kozakowski) z Obozu nad Bro-
 dami pod Wziem de data 21^a Octobris 1630

Takho iedno Sultan Balga z kantyrimem wielka Drog Dniepr przeseli, nowijh przeciwo zny-
 czajoni Woiovama Arego wpadnema do Państwa W. K. Mii Paname Mianego szukali spo-
 sobow. Bo zmierzajze iusz na Czarny Szlak, drugi raz na Kuczmanski, al prawie sie tam obro-
 ciwszy y ledwo co w Państwa W. K. Mii rusi tamże dy mienpadszy, o Wojsku W. K. Mii Quar-
 cianym, natymze Szlaku stajacych dowiedzianyszy sie, powrocil do Wolskiej Ziemi.
 Niedziadem ia tam zarazem onim, y tuszyłem ze namis przipsi miał, ale on tak mile od miejsca
 tego to jest pod Kolodciobka godnem ia stal, przez Dniestr z Lewarku na Piątek to jest z 8 Se-
 ptembriś přeprawił się. Zaczyn w Piątek cały dzen oczekiwatem go, gotow go będeć tak iako
 silny znositiy traktowac. Ale on y omnie wiedząc, zem lubo to nie wnicliwej potędze ale wabnym mie-
 scu stal, okopawszy się, pomiewaz Wojska ieznego malom co miał, a więcej piechoty, mungł mie-
 y mimo zwycięzy zaraz zagony od Dniestru rozpuscil, kazawszy się im do Kofra wracac,
 ktory miał pod Zloczorem stac.

Przeded do mnie tegoż dnia w Piątek samym wieczorem Se Mii Pan Chmiielecki z Wojskiem
 W. K. Mii Quarcianym, y zeszscis Zaporowskich, ktorijh co dzen przybywalo.

W sobotę rano wstęliśmy się za nie przyjaciela, y tegoż dnia pod Czartkowem zoczyli się
 się z nim, iako bylo po ogniach znać, y ięzyki powiadały. Wniecielek dostal nie przyjaciela
 na tegoż Kozakow Zaporowskich ięzyka, ktorijh iż trudno zatrzymac, bo sie iak y w Moskwie
 na Szlak często zobozy wykradali, sprawil się o Wojsku W. K. Mii niepril, y zaraz obrócil
 się mimo Buracz, dawszy zawisztosci swojej polowy ku Dniestrowi, amiy wtęsz trojy za
 nim, pętkosci iednakiego wydolat niemogac, gony się tak przelko ku Dniestrowi pomylkal,
 y zaraz go w pomiedzialek nazad przeszedl, Zagonow telko poracnich ledwoesq nam co
 nie dostawalo.

Takoz w ponieczialek Zagon w ktorim się wracal syn kantyrimow barzo potężny, straz
 przednia Wojskowa rozgromiela, plon odgromiela, nieprila barzo sila polozyła, y zynwem
 nabrala, y we wtorek do samej nocy y dziesię kolwiek ukazali, zlasli Borej wsz dzie
 ich znaczenie gromiono.

Iz tedy ku Dniestrowi Szlak swoj nieprilaciel dwoic poczal, y o pospiechu iego dawo znać,
 a gony wielkie nastapily, porostalem się z Daborem y ciez zarami Woienent, a Pan Chmiielecki
 Chorazy Komunnikiem z Wojskiem Quarcianym, zpiacia Chovagwi z pod Regimentu mego ze 200
 Dragonow y ze dwiemasty Kozakow moich, ktoromim poslal P. Podraszego Bractaw-
 skięho, y zwiely ochotnych Szchli, ktori tu na tej podluzze W. K. Mii Panamego Mianego
 byli, ktorijh osobny Registr W. K. Mii posylam y przed.

Tuz tedy wilygo na przeprawie, z ktorej się nieprzyjaciel barzo kwapil, P. Chmielecki Chor-
wazy Braclawski nie zastal, a wiedzac ze ieszcze Zagony z Lanstw W. K. M. niewrocily
się, powrocil znowu na brody infec, ktorych jest niemalo skolo Halicza y Wscia.
Przeprawilo się znowu Komonnika Poganskiiego natę stronie Dniestru niemalo, z ktorymi
się Wojsko W. K. M. scierajac, postaremu zwiechu w Poganstwie szkodę wyprawil
znowu za Dniestr, a tuz się pod Wscie zemlinski, za ktorymi y iami się rusyli, y tuz się
z nimi zlagocyl, gdzie napadli na Zagony potężny, z ktorym szedł drugi syn Kantymirów
y ten z lasu Borey rozgromili, y z gola prawie zwiesli, y sam ten Membet Sultan Murza
syn Kantymirów zginął iako sami Wjezniowie, po trupie y ylonie jego poziszawali.
Tu zpod Wscia dowiedziawszy się ze Poganstwo ieszcze w Lanstwach W. K. M. poszedł
za nim P. Chorazy Braclawski na Brody pod Halicz y Murzinow, ktoremu także tudzi
mowich nie co przydal, a sam zostalem u Wsciejiskiego brodu piłowac.
Wiedzieli rano to jest die 7^a presentis, dowiedziawszy się P. Chorazy ze Zagony z Me-
lisz Murza szedł y obnocowal w kniazkach mila od Lohatyna, dawszy mi o nim
znac, w ktorym bylo więcej wzeli dwa tysiąca czelaka, udelewał ngn y pogromil.
Poblizu tam zaraz ~~wasz~~ wmszych wziach byl drugi Zagony, w ktorym belotrech Sulta-
now, Szachmet gereia, ktory też byl Chanem Tatauskim Synow, a przy nich byli tysią-
ce czelaka Komonnego, ten zagony cały ztamtędo uszedszy, tegoz dnia wiedzieli namoy
brod malo co zpoludnia, z drugim zagonem się w drodze szedziy, przyzedł, ktory z gola
szę Borez a szęsciem W. K. M. Pana mego Mawego, pogromiony prawie wrystek zostal,
Sultan ieden Islam gerey brat szęsciu pojmanij, drugi młodszy iako sam powieda
przy nim zabity. Wjezniow samych tą razę do 500 wziętych, szę temi pogromami jest
więcej niz tysiące, y ostatek trupem padlo, radli barzo, a z gola malo co udeleł kto.
Pozostawal ieszcze Salmas Murza, wracajęcy się z Przemyskiej Ziemi, iako ten sam
Sultan powiada, ktorego na też brody spodziawalismy się y przyzedł mu P. Chorazy dro-
gę przechodzie, ale on dowiedziawszy się od rozproszonych nie dobitkow (z ktorych gdzie
kto mogl blykal się) o wojęku W. K. M. powrocil od Lohatyna ku Bzrezanom y Tar-
nopolu, za ktorym tenze P. Chorazy Braclawski, w gęsiem W. K. M. y zreszta
set ludzi mowich przyzedł, A za Pan Bog zdawi, ze ich je szę gdzie dojdzie. Za też
poniewaz nie pogody następiły, y Pan Chorazy zdola da Pan Bog tymi ludzmi
nieprzyjacielowi, powracam ku Domowi. Rozproszonych Pogani wędrowie po lasach
blyk, y plom sila przinęszę. Nie odmowl tedy za laskę Borez, za szęsciem W. K.
M. Pana mego Mawego, za ochotę y odwagę Rycerstwa W. K. M. ten nieprzyjaciel
poiechij Mogl szędoy Co ozym się ieszcze tak dalece wiedziec niemozę w Lanstwach
W. K. M. uozymci, ale co się miał tu na Wojnę Perską iagę zdobyć, przyplicil tego
przy stracie y zdobytych własny swięz kwig, y dlugo mu pamietna byc musi, przy szę-
sciu W. K. M. y dziełowi szę Rycerstwa W. K. M. ktorych pozlęge y najszę spolęce trud y ze-
wmsimy ze W. K. M. Memre od nas przinęszę dzieł raczet. Ktorego rękę caluję